

MOSTY

Wydaje Haszomer Hacaír w Polsce Wychodzi trzy razy w tygodniu

we wtorki, czwartki i soboty

Rok III

Lódź, wtorek 20 stycznia 1948 r.

Nr 9 (131)

Dziś
rozpoczynamy druk opowiadania
Sz. Asza
„Oczy
żydowskie“
(z cyklu „Gorejący cierń“)
Dotychczas nie publikowane w Polsce

NA FALI DNIA

Czy uchwała ONZ pozostanie na papierze?

Wysoką cenę płacimy za sukces naszej idei narodowej na forum międzynarodowym. Setki zabitych i rannych powiększyły łańcuch ofiar naszych walk o wyzwolenie narodu. Nieomal nazajutrz po dniu, gdy społeczeństwo żydowskie w Palestynie manifestowało swą radość w związku z uznaniem naszej samodzielnosci politycznej przez większość narodów — nasunęło się niepokojące pytanie: czy tym razem będzie to już ostateczna decyzja, czy też jedynie jeszcze jedna deklaracja nie poparta żadnymi konkretnymi czynami? Dla narodu żydowskiego, po tylu tragicznych przejściach, znającego się i dzisiaj na skrajnie strasnej krwawości nad przepaścią — deklaracje nie mogą przedstawiać większego znaczenia, o ile nie będą poparte realnym czynem, o ile nie będą oznaczały zasadniczej zmiany naszej dotychczasowej egzystencji i nie umożliwią nam normalnego bytu narodowego we własnym kraju.

Niewątpliwie problem realizacji uchwał ONZ jest najważniejszym kluczem do obecnej sytuacji w Palestynie. Rozruchy w kraju wybuchły na dany znak, już w pierwszym dniu po decyzji ONZ. Nie trudno dziś ustalić, kto pospieszył z sygnałem do wszczęcia niepokoju. Czynniki, które z góry zapowiadały, że na wypadek powzięcia podobnej uchwały Narodów Zjednoczonych wyniknie chaos — bezsprzecznie obecnie w niemalej mierze przyczyniają się do spełnienia się ich proroctw.

Pierwszy krok do utrudnienia realizacji decyzji ONZ, został zrobiony. W kraju wzrasta niepokoju z dnia na dzień. Narody Zjednoczone podejmując swą uchwałę przewidziały, że na wypadek trudności i w tym celu wyłonili specjalną komisję dla realizacji podziału kraju. Okazuje się jednak, że nie łatwo Komisji Palestyńskiej przystąpić do pracy, w pierwszym rzędzie z powodu wyraźnego sabotażu ze strony Anglii. Obecna sytuacja wymaga jak najszybszego przybycia Komisji do kraju, celem zbadania sytuacji i zaprowadzenia siły autorytetu Narodów Zjednoczonych, ładu w kraju. Anglia najwyraźniej odmawia Komisji ONZ prawa przybycia do kraju, jeszcze w okresie trwania mandatu. Jest rzeczą zrozumiałą, iż ONZ powołała Komisję, by właśnie do chwili zakończenia mandatu, przygotowała odpowiednie instytucje samorządowe i państwowe, któreby mogły przejąć władzę z rąk ustępującej administracji brytyjskiej. Nie bardzo to się uśmiecha najwidoczniej Anglikom — twórcom teorii „chaosu”. Dowiadujemy się również, że delegat brytyjski, występując przed Komisją Palestyńską przedstawił ponownie „nowe plany”, odnośnie Palestyny. Tych nowych projektów słyszeliśmy z ust przedstawicieli brytyjskich w ostatnich miesiącach — ale wszystkie sprawały się do jednego, a mianowicie do obrony „żywoćnych” interesów angielskich na Bliskim Wschodzie.

Nie pierwszy raz przychodzi nam wskazywać na wysiłki ze strony Anglii, sprzymierzonej z reakcją arabską, zmierzające do przerzucenia uchwały ONZ jedynie w papierową deklarację. Jednak liczyliśmy, że wola większości narodów oparta o porozumienie dwóch największych mocarstw, Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, zdola przetrwać i sabażować i złą wolę ze strony mandatariusza. Toteż niepokoi nas dziś fakt milczenia ze strony narodów, które udzieliły swego poparcia dla uchwały z dnia 29 listopada. Jeśli nie można mieć żadnych zastrzeżeń co do prawdziwych i szczerych intencji Zw. Radzieckiego i innych państw demokratycznych, które pragną wypełnić zalecenia ONZ, to coraz większe wątpliwości nasuwają się, jeśli idzie o inne mocarstwa, a zwłaszcza Stany Zjednoczone. Zachowują one w chwili obecnej całkowitą rezerwę, aczkolwiek nie ulega wątpliwości, że jasne i zdecydowane stanowisko mogłoby w niemalym stopniu przyczynić się do uspokojenia w kraju i realizacji uchwały ONZ. Jakież czynniki wpływają

Sytuacja w Palestynie

Nowe ofiary zająć

Krwawa potyczka na wzgórzu Hebron

JERUZOLIMA. — Według doniesień ze źródeł żydowskich, w środę znaczne siły Arabów zaatakowały dwa odosobnione osiedla żydowskie, położone na drodze Jerozolima — Hebron. Początkowo w ataku brał udział niewielki oddział Arabów, uzbrojonych w broń automatyczną. Gdy Żydzi odpowiadzieli silnym ogniem, zaczęły przybywać posiłki arabskie, pieszo i na samochodach. Policja brytyjska na samochodach pancernych pospieszyła na pomoc, jednakże Arabowie zabarykadowali drogi i założyli miny, by nie dopuścić jej do osiedli żydowskich. Samochody policyjne znalazły się pod ogniem karabinowym z pozycji arabskich na wzgórzach. W walce wzięło podobno udział kilkuset Arabów.

Na drodze z Jerozolimy do Hebron zaatakowany został również w tym dniu samo-

chód z flagą irackiego konsulatu generalnego. Kierowca został poważnie ranny, a dwie znajdujące się w aucie kobiety odniosły lekkie obrażenia. W Jerozolimie zostali zabici Anglik Thomas Berry, zatrudniony jako urzędnik cywilny w dowództwie brytyjskim, oraz jego żona, narodowości żydowskiej, córka sędziego z Tel-Awivu.

LONDYN. W dalszym ciągu wiadomości o zaatakowaniu przez oddział złożony ze 100 Żydów w miejscowości Surif, w której miał się znajdować przywódca arabskich oddziałów, policja brytyjska komunikuje, iż w pobliżu Hebron znaleziono ciało 35 Żydów i 4 Arabów. Oficjalnie podają że Żydzi wpadli w zasadzkę na szlaku wiel-

biędzim w czasie wycofywania się z bitwy w Surif.

Poważne siły Arabów syryjskich, zamierzające wtargnąć w dniu 17 stycznia do Palestyny, w celu zaatakowania 2 oddziałów żydowskich, zostały powstrzymane ogniem artylerii i karabinów maszynowych 6-ej brytyjskiej dywizji lotniczej.

JERUZOLIMA. W noc z środy na czwartek Żydzi wystawili warty około 4 osiedli, położonych w stóp wzgórz Hebron na południe od Jerozolimy, obawiając się nowego ataku arabskiego. W pobliżu stanęły również oddziały brytyjskie.

Uzbrojeni napastnicy arabscy — podobno w liczbie przeszło tysiąca osób — wycofali się dopiero w środę wieczorem. Był to najsilniejszy z dotychczasowych ataków arabskich w Palestynie. Straty obu stron nie są jeszcze dokładnie znane, wiadomo jednak, że były one poważne. Organizacja Haganah utrzymuje, że w bitwie 100 Arabów zostało zabitych, a 100 innych napastników zginęło na polach minowych przed atakowanymi osiedlami.

Arabowie twierdzą, że zabili 23 Żydów i wielu innych zranili przy własnych stratach, wynoszących 10 zabitych i 30 rannych.

Liczba śmiertelnych ofiar wybuchu w Haifie, gdzie terroryści arabscy podłożyli 50-funtową bombę w urzędzie pocztowym, wzrosła do 8 osób.

LONDYN. Agencja Reutera donosi, że w czwartek o świcie około 100 uzbrojonych Arabów dokonało napadu na osiedle żydowskie Neve Eilian, 24 km. na zachód od Jerozolimy. Kolonia ta została założona przez Żydów, którzy walczyli w czasie wojny w szeregach francuskiego ruchu oporu.

Anglicy wysadzają domy w powietrze

PARYŻ. Agencja France Presse donosi z Jerozolimy, że wojska brytyjskie wysadziły w powietrze między Jaffą a Tel-Awivem dom arabski i dom żydowski, z których od dłuższego czasu ostrzeliwano przechodzące osoby w tym i żołnierzy brytyjskich. Zawiadomiono ludność, że podobne środki będą stosowane w odniesieniu do wszystkich domów, służących za schronienie dla partyzantów żydowskich lub arabskich.

W związku z wysuwaniem zarzutami przez koła żydowskie i arabskie jakoby wojska brytyjskie ochraniały ludność arabską przed Żydami względnie na odwrót, Wysoki Komisarz Palestyny opublikował specjalny komunikat. Komunikat ten stwierdza, że do chwili zakończenia mandatu brytyjskiego, wojska, znajdujące się pod rozkazami mandatariusza, będą miały na celu jedynie niedopuszczenie do jakichkolwiek walk na terenie Palestyny.

PARYŻ. W związku z zapowiedzią wycofania wojsk brytyjskich z Palestyny, przebywający obecnie w Stanach Zjednoczonych burmistrz Tel-Awivu — Izrael Rokach — oświadczył na konferencji prasowej, że, jego zdaniem, porządek w Palestynie powinien być utrzymany przez 10-tysięczną siłę policyjną ONZ. Stworzenie ponadto 30-tysięcznej legalnej armii żydowskiej uniemożliwiłoby inwazję arabską na terytorium żydowskie. Burmistrz oskarżył Brytyjczyków, że zachęcają Arabów do wystąpienia przeciwko podziałowi Palestyny.

UWAGA! CZŁONKOWIE GNIAZD SZOMROWYCH!

Materiały do następnego numeru „Zew Młodych”, który ukaże się 31 stycznia, nadsyłać do redakcji „Mosty” do dnia 25 stycznia 48.

Godziny policyjne na obszarze Tel-Awiv — Jaffa

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Jerozolimy, że na obszarze między Tel-Awivem, a Jaffą wprowadzono godziny policyjne, celem położenia kresu bezstannym strzelaninom między Żydami i Arabami, trwającym od 4 tygodni.

W Haifie Arab wskoczył do jadącego samochodu ciężarowego, zastrzelił żołnierza brytyjskiego znajdującego się w samochodzie, i skradł jego karabin.

W starej dzielnicy Jerozolimy walki trwają. Około 400 członków oddziałów Haganah czuwa u wyłotów ulic i starych tuneli podziemnych oraz na dachach domów. Również żołnierze brytyjscy sprawują wartę w tej

dzielnicy. W kołach wojskowych twierdzą, że w starej części Jerozolimy znajduje się tyle ukrytej broni, że znalezienie jej wymagałoby udziału 2 tysięcy żołnierzy.

Brytyjskie koła wojskowe donoszą, że na skutek ataków Arabów na osiedla żydowskie w Hebronie zginęło w czwartek 17 osób — 3 Żydów i 14 Arabów, zaś 33 odniosły poważne rany.

Grupa organizacji Haganah wysadziła w powietrze dom arabski w Haifie. 8 Arabów zginęło, zaś 7 zostało rannych. Według komunikatu Haganah, w czasie ataku na autobus arabski zabito kilkumastu pasażerów.

Shertok domaga się utworzenia międzynarodowych sił zbrojnych

NOWY JORK PAP. Na ostatnim posiedzeniu Komisji Palestyńskiej ONZ wystąpił z dłuższym przemówieniem szef departamentu politycznego Agencji Żydowskiej — Shertok. Mówca przedstawił stanowisko żydowskie w sprawie Palestyny, zwracając szczególną uwagę na zagrożenie bezpieczeństwa w tym kraju po zakończeniu mandatu brytyjskiego.

Agencja Żydowska stoi na stanowisku, że konieczne jest stworzenie w Palestynie międzynarodowych sił policyjnych pod egidą ONZ. Jeśli ONZ nie będzie w stanie dokonać tego, wówczas cały ciężar spadnie na milicję żydowską. W każdym razie — podkreślił Shertok — należy natychmiast przystąpić do stworzenia oddziałów milicji w tej lub innej formie. Pozostawienie zadania utrzymania porządku Żydom zrodziłoby dwa doniosłe problemy, a to sprawę uzbrojenia oddziałów oraz ich sfinansowania. W tym wypadku konieczna jednakowoż byłaby pomoc ze strony państw, będących członkami ONZ.

na to chwyciło stanowisko U.S.A.? Jak wiemy poparcie dla decyzji ONZ spotkało się z sprzeciwem ze strony kół kapitalistycznych, zainteresowanych w rozwoju wypadków na Bliskim Wschodzie. Obecnie czynniki te związane z reakcją arabską niewątpliwie prowadzą akcję w kierunku spardyzowania tego, co zostało uchwalone w Lake Success. Z drugiej strony nie można zapomnieć o ogólnej linii polityki amerykańskiej, której wyrazem jest plan Marshalla i dążenie do wciągnięcia w jarzmo amerykańskie, jak największej ilości państw. Stąd staje się zrozumiałą presja, jaką Marshall wywiera na Agencję Żydowską, zanim ona stała się jeszcze rządem w państwie żydowskim, stąd też „obawy” przed wpływami komunistycznymi na Bliskim Wschodzie.

Ludność żydowska w Palestynie oczekuje również w największym napięciu, czy Wielka Brytania zdecyduje się na otwarcie z dniem 1 lutego jednego z portów Palestyny dla imigracji żydowskiej, zgodnie z zaleceniem ONZ. Otwarcie takiego portu byłoby dowodem istotnego liczenia się mandatariusza brytyjskiego z postanowieniami Generalnego Zgromadzenia.

W związku z zażądaniem przez Wielką Brytanię tajności obrad komisji, Shertok podkreślił, że informacje, dotyczące przekazania władzy lub przesiedlenia ludności w Palestynie, nie powinny być ukrywane przed Żydami, od których również w znacznym stopniu zależy zapewnienie bezpieczeństwa w tym kraju. Shertok zakończył swe przemówienie apelem do członków komisji, aby przybyli do Palestyny w jak najszerszym terminie, celem staranniejszego przygotowania się do stojących przed nimi trudnych zadań.

Komisja Palestyńska nie wypełni swych zadań, jeśli nie będzie czuła za sobą poparcia wszystkich mocarstw, które głosowały za podziałem i tym samym wzięły odpowiedzialność za jego realizację. Los narodu żydowskiego w wielkiej mierze zależy od tego, czy narody świata potrafią zmusić zarówno imperialistyczną Anglię, jak i reakcję arabską do wyrzeczenia się ich planów, niezgodnych z międzynarodowymi uchwałami. Od tego też zależy jest autorytet ONZ.

Naród żydowski nie przerwie swej walki, znajdującą o przyszłości całego narodu, nie bacząc na piętrzące się przed nim trudności.

M. W.

Czy przed „wielką ofensywą”?

JERUZALIMA, 12 stycznia (od wł. korespondenta).

Już podczas sesji ONZ — na podstawie wypowiedzi delegatów arabskich i buńczucznych enuncjacji różnych arabskich polityków i wojskowych — można było wywnioskować, że Arabowie nie przyjmą spokojnie nieprzychylnie dla nich decyzji ONZ i będą usiłovali udaremnić ją przemocą. Należało więc oczekiwać zbrojnych wystąpień Arabów.

Obserwatorzy polityczni różnie przewidywali rozwój wypadków. Niektórzy uważali, że natchmiast po powzięciu uchwały przez Narody Zjednoczone rozpoczyna się gwałtowne i krwawe rozruchy, a wojska arabskie wkroczą do kraju i rozpoczną się działania wojenne na większą skalę. Inni znów przypuszczali, iż po decyzji ONZ przez kilka dni odbywać się będą żywiołowe demonstracje mas arabskich, po czym w kraju zapanuje względny spokój do wiosny, t.j. do czasu przybycia Komisji Pięciu ONZ.

Rozwój wypadków zadał kłam wszystkim tym hipotezom. Z jednej strony, kraje arabskie, mimo donośnego pobrząkiwania szabelką, wcale nie spieszyły się do natchmiastowej militarnej interwencji — obawiając się między innymi zerwania stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. Z drugiej strony, nie wzięto pod uwagę czynnika brytyjskiego, który — zachowując rzekomo neutralność — faktycznie stymulował Arabów do rozruchów. Zależało mu bowiem na wytworzeniu atmosfery niepokojów w kraju, która by potwierdziła jego prorocstwo o „chaosie”, jaki zapanuje na skutek decyzji ONZ o podziale Palestyny. Wysoki Komitet Arabski w pierwszym etapie swej ofensywy dążył do ograniczenia rozmiarów zajść, gromadząc broń, zbierając pieniądze i wysyłając ludzi do sąsiednich krajów dla przeszkolenia wojskowego.

Toteż pierwszy miesiąc zajść cechowały przeważnie — za wyjątkiem kilku większych starć — działania małych band, zmierzających przede wszystkim do przerwania komunikacji między państwami i naruszenia normalnych funkcji życia gospodarczego — napady na odosobnione i słabe osiedla żydowskie, oraz akty terrorystyczne. Wytworzyło to w kraju napiętą atmosferę, do której zresztą w niemałym stopniu przyczynili się nieodpowiedzialne wyczyny terrorystów żydowskich spod znaku Irguna i Sterny.

Wypadki ostatnich dni dowodzą jednak, że wступujemy w drugi etap ofensywy arabskiej. Do kraju napłynęła poważna ilość broni, przybyła duża ilość awanturników arabskich z zagranicy i wróciła część młodzieży arabskiej, która przeszła przeszkolenie wojskowe w Syrii i Iraku. Pozycja władz palestyńskich, które rozbrajały oddziały Hagany, nie przeszkadzała bandom arabskim — dodawała otuchy Wysokiemu Komitetowi do dalszych wystąpień. Obserwujemy więc w ostatnim czasie akcje arabskie o większym zasięgu.

W Jeruzolimie Arabowie zabarykadowali wszystkie bramy, wiodące do Starego Miasta

i odcięli dzielnicę żydowskie, znajdującą się wewnątrz murów od pozostałej części miasta. Nie dopuszczają oni do dowozu żywności i nie jednokrotnie usiłowali już wtargnąć do dzielnicy żydowskiej.

Miasto Safed w Górnej Galilei zostało oblezione przez Arabów, a 10 stycznia — 600 uzbrojonych i wyszkolonych Arabów wtargnęło z Syrii do Palestyny, atakując i ostrzeliwując osiedla Dan i Kfar-Shold. Zostali oni po wielogodzinnej walce odparci przez Hagana i wojska brytyjskie, które użyły czołgów i jednostek lotniczych.

Agresja z Syrii — próbnym ha onem

W poinformowanych kołach arabskich twierdzą, iż napad w Górnej Galilei miał na celu wyjaśnić, jak na wypadek inwazji będą reagowały wojska brytyjskie. Ze względu na zdecydowaną postawę angielskiego dowództwa wojskowego, Arabowie tymczasem nie przedsięwzięli nowych ataków. Jednak Agencja Żydowska jest poważnie zaniepokojona, sytuacja, gdyż organy wywiadowcze Hagany stwierdziły ponad wszelką wątpliwość, że część band arabskich, rozproszonych przez Anglików, pozostała na terytorium kraju, a na granicy syryjskiej Fawzi Kaukadi koncentruje znów swe wojsko, by rozpocząć na nowo ataki. Nie jest więc rzeczą wykluczoną, że najbliższe dni przyniosą nam wiadomości o nowych napadach arabskich na większą skalę.

Ta sytuacja wymaga od całego jiszuwu — a przede wszystkim od jego sił bezpieczeństwa — czujności i poczynienia wszystkich przygotowań dla zabezpieczenia życia i mienia ludności żydowskiej. Jednocześnie jest już najwyższy czas, by ONZ za pośrednictwem Rady Bezpieczeństwa przedsięwzięła stanowcze kroki dla przywrócenia ładu i bezpieczeństwa w kraju — przyspieszając wyjazd Komisji Pięciu i wysyłając do Palestyny międzynarodowe siły policyjne, oraz legalizując żydowską samoobronę. Zdecydowanej postawy ONZ wymagają nie tylko interesy obu narodów, zamieszkujących Palestynę, lecz pre stiz ONZ i tych mocarstw, które poparły plan podziału kraju.

Sytuacja w Jeruzolimie, gdzie Stare Miasto jest de facto odcięte od świata, nie uległa znaczącej poprawie. Wytworzyła się dziwna sytuacja, gdyż władze palestyńskie wyraziły swą milejącą zgodę na wzniesienie barykad w wszystkich bram miasta — pod warunkiem, że będzie tam „dyżurował” oficer policyjny, lub oficer sił bezpieczeństwa, uznanych przez rząd. Obecność brytyjskiego policjanta ma widocznie wpłynąć uspokajająco na oburzenie żołnierzy brytyjskich, którzy udają się do Starego Miasta, muszą legitymować się przed Arabami. Ze względu na tę milejącą aprobatę, patroli arabskie w Starym Mieście otwarcie paradują z bronią i odznakami swych jednostek.

W Starym Mieście — znajduje się obecnie 4.000 mieszkańców żydowskich, którzy żyją w sytuacji faktycznego oblężenia. Arabowie oświadczają, że barykady są konieczne, celem niedopuszczenia do Starego Miasta terrorystów żydowskich, którzy często przebiegają się za żołnierzy, lub policjantów brytyjskich. Twierdzą oni, że nie sprzeciwiają się zamieszkaniu tych dzielnic przez Żydów, lecz są zdecydowani nie dopuścić do żadnej akcji Hagany. W żydowskich kołach uważają jednak, że wzniesienie barykad oznacza próbę rozbrojenia ludności żydowskiej Starego Miasta, celem umożliwienia masakry. Podkreśla się również, że wszelka ewakuacja Starego Miasta jest nie do pomyślenia, gdyż byłoby to równoznacznym z pozostawieniem żydowskich świętych miejsc — a przede wszystkim Ściany Placzu — bez nadzoru.

Tymczasem walki w mieście trwają nadal. 8 stycznia z rana bandy arabskie zaatakowały dzielnicę „Mekor Chaim”. Jednocześnie inne bandy arabskie ostrzeliwały dzielnicę „Bet-Israël”. Gdy Hagana odpowiedziała ogniem, zjawili się oddziały angielskie, które aresztowały 12 członków Hagany i skonfiskowały ich broń. Ostrzeliwano również dzielnicę „Jemin-Mosze”. Wywiązała się tam otwarta wymiana strzałów, w którą wmisczała się policja brytyjska, ostrzeliwując obrońców i napastników. Tegoż dnia w godzinach popołudniowych znów rozpoczęła się wymiana strzałów w dzielnicy „Jemin-Mosze”, rozprzestrzeniając się potem na dzielnice „Seik-Jarach”, „Sanhedrin” i „Bet-Wegan”. 11-go stycznia znów została zaatakowana dzielnica „Mekor-Chaim”. Atak rozpoczął się wczesnym rankiem, gdy 100 umundurowanych Arabów otworzyło ogień ze skłoniów, otaczających tę dzielnicę wzgórz. Znajdując się na miejscu patrol Hagany zawiązał posiłki i banda arabska została rozbita, ponosząc poważne straty. Gdy pół godziny później ta sama banda próbowała wznowić atak, została ona rozproszona przez wojsko.

Ze względu na niebezpieczną sytuację w mieście, władze brytyjskie rozpoczęły rekwizycję domów arabskich na górze Scops, celem osiedlenia tam angielskiej ludności cywilnej.

Na granicy syryjskiej

W międzyczasie na granicy palestyńsko-syryjskiej odbyła się pierwsza regularna bitwa między siłami jednostką „Arabskiej Armii Ludowej” z jednej strony, a oddziałami Hagany i wojskami brytyjskimi — z drugiej.

9 stycznia nad ranem ze strony Syrii na terytorium palestyńskie wkroczyła arabska jednostka wojskowa, złożona, wedle oceny brytyjskiej z 600, według źródeł arabskich z 900 osób. Była to jednostka, stanowiąca część składową pułku „Husein ibn Ali”, w skład której wchodziły po większej części Arabowie palestyńscy, wyszkoleni w Syrii. Arabowie byli dobrze uzbrojeni, lecz nie zdyscyplinowani i fantastycznie odziani. Niektórzy z nich nosili mundury niemieckie, inni znów włoskie, a kilku nosiło nawet uniformy amerykańskie. Część oddziału pozostawała w ubraniach cywilnych.

Arabowie zaatakowali osiedla Dan i Kfar-Shold mając na celu zniszczenie instalacji wodnych w Tel-el-Kadis dostarczających wodę obydwu osiedlom. Hagana, która w ostatnich dniach uważnie śledziła ruchy bandy Fawzi el Kaukadi i kilka dni temu wysłała specjalne posiłki do tych osiedli — przyjęła napastników gradem kul. Rozgorzała zacięta walka. Chociaż telefon w obydwu osiedlach był nieczynny, zdołano zaalarmować wojska brytyjskie, obozujące w Metule, które po trzech godzinach przybyły na miejsce starcia. Wojska wspomagane przez artylerię i lotnictwo, przerwały pierścień Arabów, okalający oba osiedla i wspólnie z Hagana wszczęły pościg za napastnikami. Po kilkugodzinnej walce Arabowie zostali wygrani na terytorium syryjskim, ponosząc poważne straty. W walce zginęło 3 Żydów, 8 zaś zostało rannych. Strafy arabskie nie są znane, lecz pierwsze wiadomości, otrzymane z Syrii, mówią o 30 zabitych i rannych.

Rząd brytyjski natchmiast złożył protest w Damaszku i otrzymał zapewnienie rządu syryjskiego, iż podobne zajścia nie powtórzą się. Lecz wywiad Hagany ustalił, że w rejonie Majel-Ajusz znów koncentrują się silne oddziały arabskie zagrażające wznowieniem rapadów.

Nawiązując do zajść na granicy syryjskiej rzecznik Agencji Żydowskiej powitał akcję wojsk brytyjskich w obronie osiedli żydowskich w Górnej Galilei. M. in. powiedział on: „Jest to lekcja poglądowna, która uczy nas, że przy dobrej woli można osiągnąć prawdziwą współpracę między Hagana a brytyjskimi siłami bezpieczeństwa. Taka skoordynowana współpraca nie naruszyłaby stanowiska rządu brytyjskiego, który nie życzy sobie użycia sił zbrojnych przy realizacji planu podziału”. „Dla tych, którzy uważnie śledzą rozwój wypadków — stwierdził w dalszym ciągu rzecznik Agencji — i zwracają uwagę na różne kursujące pogłoski — atak i jego data nie mogły być niespodzianką. Koła Wysokiego Komitetu Arabskiego już od dłuższego czasu uchwalily, iż 10 stycznia będzie dniem demonstracji siły arabskiej”.

Rzecznik podkreślił, iż fakt naruszenia granicy palestyńskiej może posłużyć jako bierz stosunków między ONZ a krajami arabskimi. Atak nie mógł być wykonany bez wiedzy rządu syryjskiego. Reakcja ONZ może określić dalszy rozwój wypadków — w tą lub inną stronę.

Omawiając wytworzoną sytuację, rzecznik rządu palestyńskiego zaznaczył, iż Hagana i wojsko przez 12 godzin wzięły ramię przy ramieniu przeciwko napastnikom arabskim.

nie ustają ataki na osiedla żydowskie w całym kraju. Tu i ówdzie — bandy arabskie próbują szczęścia, napadając na kibuce i kolonie, przerywając linie komunikacyjne i niszcząc pola.

9 stycznia bandy arabskie, biorąc jako punkt wyjściowy miasteczko Salame, przez cały dzień atakowały osiedla „Tel-Chaim” i „Giwat Rambam”, niedaleko Tel-Awiwu. Gdy nie udało się im kilka frontalnych ataków, Arabowie usiłowali okrążyć te osiedla, lecz zostali odparci przez Hagana.

W noc z 10 na 11 stycznia została zaatakowane osiedle Kfar-Uria. Kilku obrońców odniosło rany. Walka trwała przez cały następny dzień. Po południu napastnicy, uzbrojeni m. in. w moździerze zdołali okrążyć całkowicie osiedla i odciąć je od świata. Na miejsce bitwy zostały wysłane posiłki Hagany z Riszon-Lecjion, Rechowot i innych kolonii. Dotychczas jeszcze nie ma wiadomości o wyniku walk.

11 stycznia banda arabska — licząca około 50 osób, a mająca swą bazę w Asz Dot — zaatakowała osiedle Jawne. Hagana odparła napastników, lecz wycofała się z chwilą przybycia oddziałów wojskowych. Po zaciętej walce, żołnierze brytyjskie oczyścili okolicę od band arabskich, zabijając 8 i raniąc kilkudziesięciu Arabów.

Do miasta Safed, którego ludność żydowska jest już od tygodnia odcięta przez Arabów, zdołał się przedrzeć konwój z Tyberii. Eskorta Hagany, która jechała w konwoju po kilkugodzinnej bitwie przeprowadziła go do miasta bez strat.

W ciągu ostatnich dni kilkakrotnie dochodziło do walk na pograniczu Tel-Awiw-Jaffa. M. in. w noc z 10 na 11 stycznia Arabowie zaatakowali przedmieście Tel-Awiwu, opierając się na dzielnicy „Manshieh”. Oddział Hagany odparł atak, a później zaatakował napastników, likwidując ich bazę. Hagana nie poniosła żadnych strat.

[Dalszy ciąg na str. 4].

Tydzien POLITYCZNY

Spór o Kaszmir

Temat konfliktu kaszmirskiego, będącego obecnie tematem obrad Rady Bezpieczeństwa nie ogranicza się jedynie do stosunków między Indiami a Pakistanem.

Sprawa ta ma znacznie głębsze podłoże i jest wynikiem imperialistycznych machinacji. Jeszcze pół roku temu, gdy rząd brytyjski wspinałomyślnie ofiarował Indiom „samodzielną” dzielnicę na dwa dominia — postępo wa opinia świata stwierdziła, iż podział Indii oznacza faktycznie pogębenie różnic między Hindusami a Muzułmanami oraz ekonomiczne osłabienie kraju. Jasnym było, iż brytyjski plan podziału Indii w żadnej mierze nie rozwiązuje indyjskiego problemu. Nie było przypadkiem, iż nawet W. Churchill nie protestował przeciwko utworzeniu nowych dominium; zdawał on sobie bowiem doskonale sprawę, iż Indie osłabione na skutek podziału będą zmuszone uciec się do brytyjskiej pomocy.

Zakulisowe machinacje rządu brytyjskiego w konflikcie kaszmirskim potwierdzają tendencję imperializmu angielskiego w stosunku do Indii. Należy podkreślić, iż zakulisowa gra W. Brytanii w sporze o Kaszmir wpływa nie tylko na pragnienia wywołania niezgody między obu dominiami, lecz również ze względu na znaczenie gospodarcze Kaszmiru. Kaszmir położony w północno-wschodniej części Indii na granicy z Afganistanem, Chinami i Tybetem — posiada również ważne znaczenie strategiczne. Bogactwa naturalne Kaszmiru

(żelaza, boksytu, węgla, cynku, miedzi, rudy żelaznej) zapewne nie są również obojętne W. Brytanii.

Wystarczy przypomnieć genezę zbrojnego konfliktu i naświetlić kilka faktów, które miały miejsce w okresie dwumiesięcznych zajęć w Kaszmirze, by zdemaskować faktyczną rolę W. Brytanii w tym konflikcie. Jak wiadomo, bezpośrednią przyczyną konfliktu stało się wtargnięcie do Kaszmiru szeregów Afrydyjczyków, Momendów i Machsudi z pogranicznego okręgu, włączonego do Pakistanu. Miało to miejsce po utworzeniu Pakistanu. Bandy napastników posiadały uzbrojenie otrzymane przez angielskich agentów Pakistanu. Równocześnie rząd Pakistanu rozpoczął blokadę Kaszmiru, który otrzymywał zapasy żywności przez Pakistan.

Równocześnie agresja zbiegła się z faktem, gdy maharadża Kaszmiru Sing zwrócił się do Indii o włączenie królestwa do indyjskiego dominium. Otrzymał on odpowiedź, iż naród Kaszmiru powinien samodzielnie rozstrzygnąć tę kwestię w drodze plebiscytu pod nadzorem międzynarodowym, celem uniknięcia przypuszczeń, iż Indie wykorzystaly sytuację w Kaszmirze.

Po klęsce maharadży władza w Kaszmirze przeszła w ręce progresywnego przywódcy muzułmańskiego — Szeika Abdullii.

Należy tu podkreślić, że wśród ludności Kaszmiru — w 80 proc. muzułman — wpływy obozu demokratycznego znacznie wzrosły szczególnie wśród ludności miejskiej. Koła te są raczej zdecydowane do przyłączenia się

do Indii, aniżeli do Pakistanu. Wyjaśnia to w swym wywiadzie Szeik Abdulla: „W ciągu ubiegłych lat 17-tu Krajowa Konferencja Kaszmiru walczyła stale i nieustępliwie przeciwko autokratycznemu reżimowi dynastii Dogra. Wielu naszych towarzyszy spotkały śmierć i więzienie, podczas gdy Jinah i jego zwolennicy czynnie popierali rząd maharadzów. Zdajemy sobie sprawę, że nasza przyszłość polityczna jest bardziej związana z postępową unią Indii”.

Niewątpliwie jednym z celów W. Brytanii w inspirowaniu krwawych zajęć Kaszmiru było również dążenie do zdławienia budzących się demokratyczno-wolnościowych ruchów. W tym celu Anglicy zamierzali włączyć Kaszmir do Pakistanu, gdzie mają zamiar silnie ugruntować swe pozycje.

Plany W. Brytanii w stosunku do Pakistanu nabierają szczególnego znaczenia w świetle wiadomości, według których Pakistan zawarł tajną umowę z Anglią w sprawie przekazania baz wojskowych.

W chwili obecnej na wokandy Rady Bezpieczeństwa znajdują się dwie skargi w sporze o Kaszmir. Obok skargi rządu indyjskiego wpłynęła podobna również ze strony Pakistanu. Spór o Kaszmir przestał być konfliktem wewnętrznym Indii, lecz stał się zagadnieniem międzynarodowym. Po nieudanej próbie włączenia Kaszmiru do Pakistanu W. Brytanii pragnie obecnie doprowadzić do podziału tego kraju między oba dominia, by w ten sposób zrealizować swe cele.

Lecz prowokacyjna rola „rozjemcy” brytyjskiego nie da się ukryć, podobnie jak nie można ukryć faktów, związanych z rolą Anglików w konflikcie kaszmirskim. Lud indyjski nauczoney gorzkim doświadczeniem podziału (rozruchy w Pendżabie) nie życzy sobie ingerencji „rozjemcy”. Indie pragną samodzielnie decydować o swym losie.

E. K.

Meir Jaari o zjednoczeniu lewicy w Palestynie

HAIFA (obsł. wł.). Na ogólnym zebraniu członków oddziału partii Haszomer Haca'ir w Haifie poświęconym dyskusji nad zjednoczeniem z partią Leachdut-Haawoda-Poalej Syjon — wystąpił tow. Meir Jaari, który m. in. oświadczył:

„Celem zjednoczenia partii lewicy należy podkreślić osiągnięcia Haszomer Haca'ir w dziele konsolidacji elementu miejskiego naszej partii w ciągu dwóch lat jej istnienia oraz wysoki poziom moralno-ideologiczny naszych członków w mieście i kolonii. Obrady w większych oddziałach partyjnych dowiodły, iż wytworzył się kolektyw nie mniej żywy i aktywny, aniżeli w kibucach. Wykryształowało się również oblicze robotnika marksisty, pojmującego jasno zagadnienie narodowe i ogólno-swiatowe.

Lewica w Palestynie dowiodła jeszcze raz, że posiada silną wolę i jest zdolna do konsolidacji i zjednoczenia ruchu robotniczego. Nie myśmy byli przyczyną rozłamu w ruchu robotniczym — ani w łonie ruchu kibucowego, ani też w ruchu politycznym. Zjednoczyliśmy się z Ligą Socjalistyczną, zaś Achdut-Haawoda zjednoczyła się z Poalej-Syjon, a obecnie tworzymy razem wielką siłę syjonistyczno-socjalistyczną. Zjednoczenie sił lewicy wykaże bezcienia wątpliwości, że stworzyliśmy wielkie dzieło i zjednoczyliśmy się posłuszni nakazom chwili.

Kończąc Meir Jaari oświadczył: „Nie mogę z góry przesądzić, czy Mapa' włączy się do obozu reakcji. Lecz niebezpieczeństwo takie nie wątpliwie istnieje. Jedynie maksymalna kryształizacja rewolucyjnej i żywej siły żydowskiego ruchu robotniczego może zapobiec temu niebezpieczeństwu. Również utworzenie państwa i jego budowa wymagają wysiłku ze strony wszystkich czynników chałucowych.

Po głosowaniu powzięto następującą uchwałę. „W ciągu pięciu ogólnych zebrań oddział partyjny omawiał ideologiczne i organizacyjne zagadnienia zjednoczenia z partią Leachdut-Haawoda-Poalej-Syjon. Oddział partyjny w Haifie akceptuje zjednoczenie i upoważnia swych delegatów do głosowania po tej myśli

na zjeździe krajowym. Zebranie wzywa wszystkich członków oddziału partyjnego do zwiększonej mobilizacji na rzecz zjednoczenia partii.“

Na zebraniu poinformowano również o rozszerzeniu oddziału partyjnego w Haifie, którego liczba członków (oprócz kibuców) wynosi 1000 osób.

„Ruch syjonistyczny orientuje się na ONZ“ — oświadczył dr Silver na konferencji prasowej w Paryżu

PARYŻ (kor. wł.). W przejeździe ze Stanów Zjednoczonych do Palestyny bawi tu obecnie członek Egzekutywy Agencji Żydowskiej, dr. A. H. Silver.

Występując na konferencji prasowej, dr. Silver przypomniał, że jeszcze w czasie posiedzeń Generalnego Zgromadzenia delegacji arabscy niejednokrotnie mówili o swym zamiarze anulowania przemocą niekorzystnej dla nich decyzji ONZ. Arabowie wprowadzili obecnie swe groźby w życie i są bezwzględnie odpowiedzialni za sytuację w kraju.

„Wierzę — podkreślił Silver — że Narody Zjednoczone nie dadzą się zastraszyć. Jestem pewien, iż Rada Bezpieczeństwa udzieli Komisji Pięciu wszelkiego poparcia.“

Silver podniósł również, iż Żydzi chcą żyć w pokoju z Arabami i pracować nad rozwojem kraju dla obopólnej korzyści.

Silver ostro skrytykował Wielką Brytanię,

która przyrzeka utrzymać ład i porządek w kraju do wygaśnięcia mandatu — i powiedział:

„Gdy sto tysięcy żołnierzy i policjantów nie może utrzymać pokoju w tak małym kraju, jest się mimowoli zmuszonym kwestionować szczerą i szczerą zamiarów Wielkiej Brytanii. Jest rzeczą co najmniej dziwną, iż Wielka Brytania — członek ONZ — zachowuje neutralność w starciach między Żydami, którzy przyjęli tę decyzję, — i Arabami, którzy przeciwstawiają jej przemocą.“

Kończąc swe wystąpienie, dr. Silver oświadczył, że fakt, że USA i ZSRR znalazły wspólny język w sprawie palestyńskiej, ma wielkie znaczenie dla ruchu syjonistycznego.

„Ruch syjonistyczny nie orientuje się ani na Zachód, ani na Wschód. Orientuje się na jedyną i zdecydowaną na Organizację Narodów Zjednoczonych“ — zakończył dr. Silver

Wokół kwestii transportu broni

NOWY JORK (obsł. wł.). Policja amerykańska wykryła jeszcze kilka tajnych składów materiałów wybuchowych, przeznaczonych rzekomo dla Palestyny.

M. in. w stanie New York zatrzymano 3 ciężarówki, wiozące 50 ton materiałów wybuchowych. Inny znów skład odkryto na fermie w stanie New Jersey, przy czym aresztowano 8 pracowników tej fermy.

Właściciel „Towarzystwa Eksportowego“ Leonard Weissman oświadczył, iż nabył le-

galnie materiały wybuchowe dla przedstawiciela Hagany, który przedstawił mu list uwierzytelniający Agencji Żydowskiej i poinformował go, że 750.000 dolarów przeznaczono na cele zakupu uzbrojenia.

Przedstawiciele Agencji Żydowskiej w Nowym Jorku złożyli oświadczenie, że materiały wybuchowe były nabyte legalnie dla legalnego przewiezienia ich do Palestyny — mając na uwadze fakt, iż Arabowie palestyńscy zakupują broń w sąsiednich krajach arabskich. Rzecznik Agencji Żydowskiej zaznaczył, iż zwrócono się do rządu amerykańskiego z prośbą o zezwolenie na eksport broni.

W związku z powyższymi oświadczeniami, kilku członków Kongresu zażądało przeprowadzenia dokładnych dochodzeń w sprawie sprzedaży broni dla Hagany.

Wybory w Tel-Awie

TEL-AWIW (obsł. wł.). Jak oświadczył zastępca burmistrza Peson, wybory do Rady Miejskiej Tel-Awii odbędą się w połowie marca b. r.

Statut Jerozolimy

LAKE SUCCESS (kor. wł.). Jak oświadczył przewodniczący Komisji Rady Powierniczej opracowującej statut Jerozolimy, Komisja zakończy swe prace w przeciągu dwóch tygodni.

Statut Jerozolimy znajdzie się więc na wotandum najbliższego posiedzenia Rady Powierniczej, która odbędzie się w pierwszych dniach lutego br.

Anglia „żywotnie“ zainteresowana...

LONDYN (B. S.). „New Statesman and Nation“ w artykule na temat sytuacji w Palestynie stwierdza: „Jakkolwiek mandat nasz wygasa i wojska zostają wycofane Wielka Brytania jest w dalszym ciągu zainteresowana w sposób żywotny losem Palestyny. Fakt, że 15 maja władzę nad

Palestyną przejmie Komisja ONZ nie w tym nie zmienia. Tak długo, jak długo jesteśmy uzależnieni od ropy Bliskiego Wschodu, nie możemy lekceważyć niebezpieczeństwa starcia, któreby spowodowało rozprzestrzenienie się chaosu na wszystkie państwa arabskie. Jeśli rząd chce takiego rozwoju naprawdę uniknąć, powinien zapobiec wybuchowi na Bliskim Wschodzie. Należy dobrze rozważyć rzeczywisty układ sił, a nie podlegać iluzjom doradców arabskich, którzy już w przeszłości często nie doceniali siły i woli Żydów. Bevin powinien postarać się o osiągnięcie ugody przed 15 maja. Jednocześnie minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii mądrze by zrobił, zaznaczając z góry, że układ ten winien zawierać między innymi postanowienie likwidacji Muftiego i ustanowienia państwa żydowskiego, którego granice mogą być zresztą przedmiotem rokowań.

Liczba ofiar w Palestynie

NOWY JORK. Delegacja brytyjska do ONZ złożyła sprawozdanie, z którego wynika, że od dnia ogłoszenia decyzji o podziale Palestyny (30 listopada 1947) ogólna liczba rannych wskutek walk arabsko-żydowskich w Palestynie wynosi — 123 Anglików, 1.069 Arabów, 770 Żydów i 23 osoby innych narodowości. Liczba zabitych wynosi: Anglików 93 osoby, Arabów 255, Żydów 262, osób innych narodowości 14.

Pamięci zgładzonych dzieci żydowskich w Polsce

Szalom Asz

Przeład H. Safrina

Oczy żydowskie

W CIĄGU długich, koszmarnych tygodni ukrywała Rebecka Rabinowicz — żona znanego działacza syjonistycznego i nauczyciela szkoły hebrajskiej w Warszawie — swą pięcioletnią córeczkę, Mirele, w zataczonym baraku obozu koncentracyjnego w Niemczech, dokąd wywieziono ją na roboty. Męża i ośmioletniego synka oderwano od niej podczas pierwszej „akcji przesiedleńczej“ — i odtąd ślad wszelki po nich zaginął. Ciężko doświadczona kobieta nie traciła jednak nadziei, że żyją jeszcze w jakimś bardzo odległym „lagrze“. Podsycała tę wiarę i ludzła się, podobnie jak cały legion kobiet żydowskich dzielących z nią niedolę życia obozowego.

Pani Rabinowicz była niewiastą w średnim wieku — niedawno przekroczyła trzydziestkę — zdrową, dobrze zbudowaną, o energicznych, niebrzydkiach rysach twarzy. Jej piękne, czarne, błyszczące oczy wyglądały — jak dwie dojrzałe, sokiem ożywozonym spęczniałe wiśnie — spod delikatnych gładko skrojonych powiek, przycienionych łukami gęstych, akksamitnych brwi. Niemcy potrzebowali wówczas zdrowych, roboczych rąk do oczyszczania, prania i naprawy odzieży i bielizny, zrabowanej swym ofiarom — mężczyznom, kobietom i dzieciom — przed wysłaniem ich na

śmierć. Zdobyć ta przeznaczona była dla ludności niemieckiej. Tylko te okoliczności zadziwiała swe ocalenie Rebecka Rabinowicz, którą wolano wywieźć do obozu, zamiast — w ślad za mężem i najbliższą rodziną — do komór gazowych i pieców krematoryjnych.

Pani Rabinowicz od pierwszej chwili podjęła się niewiarygodnej wprost rzeczy, jeśli uwzględnić warunki danego okresu w getcie warszawskim. Postanowiła ni mniej ni więcej, jak wyratować nieletnią swą córeczkę z rąk siepaczy i zabrać ją ze sobą do obozu koncentracyjnego. Udało się już jej coś, czego nie zdołała skutecznie ani jedna matka żydowska w Warszawie: potrafiła ona, przebijając jeszcze w domu, ukryć przed oczyma zbirów nazistowskich swą małą dziewczynkę i zachować ją cało. Umieściła ją po prostu na strychu, zasłoniwszy starą skrzynią. Dziecko spędziło tygodnie i miesiące w tym mrocznym zakątku, do którego nie docierał nawet wiatr promyk światła. Oswoiło się z czasem ze swą kryjówką i wydawało mu się, że cały świat ścieśniał się do tej ciemnej, konfurami skrzyni ograniczonej przestrzeni. Nie płakało nawet, gdy matka przychodziła doń, przynosząc mu strawę — jak to zwykle było

czynić podczas pierwszych jej odwiedzin. Paniczny strach przed jutrem przeniósł się z ulicy żydowskiej do świadomości dziecka. Zrozumiało ono całą grozę swego położenia i, kierowane instynktem samozachowawczym, współpracowało z matką.

Gdy panią Rabinowicz spotkało nieoczekiwane szczęście i zaliczono ją do wybranych, przeznaczonych do pracy, miała na niechybną śmierć — postanowiła niezłomnie zabrać swą córeczkę do obozu koncentracyjnego. Mirele, która miała już za sobą rok doświadczenia konspiracyjnego, nabyła już tyle wprawy, iż sama dopomagała matce w realizacji powziętego planu. Rebecka wgnęła ją w ciało, osłoniwszy suknią i płaszczem. W ten sposób przemyciła ją do wagonu towarowego, zatłoczonego po brzegi ludźmi — później zaś do baraku obozu koncentracyjnego, tymczasowego celu podróży.

W baraku skupiło się około dziesięćdziesięciu kobiet żydowskich, spędzonych z wszystkich krajów europejskich. Ilość ich zmieniała się prawie codziennie — jedne przybywały, inne znów odjeżdżały w nieznaną — nigdy jednak nie starczyło miejsca choćby dla połowy więźniarek. Kobiety leża-

Życie gospodarcze

HISTADRUT OMAWIA ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

7 stycznia odbyły się obrady Komitetu Wykonawczego Histadrutu, poświęcone sprawom gospodarczym.

Obszerny referat o sytuacji gospodarczej w kraju wygłosił Ch. Frumkin. Referent podkreślił konieczność zorganizowania aprowizacji i stwierdził, iż przemysł nie odczuwa braku surowców.

Omawiając kwestię materiałów pędnych referent zwrócił uwagę, iż należy dbać, aby jiszuw w przyszłości był zaopatrzony w dostatecznej ilości w te materiały. Referent omówił również kwestię zatrudnienia i urzędzenia imigrantów oraz sytuację w przemyśle budowlanym. Obecnie czynione są przygotowania dla zwiększenia absorpcji imigrantów i ich zatrudnienia. W niektórych gałęziach brak będzie wykwalifikowanych sił.

Referent omówił również sytuację w portach oraz w dziedzinie prac komunalnych. Oświadczył on, iż czyni się przygotowania dla budownictwa na szeroką skalę, celem przygotowania mieszkań dla nowych imigrantów.

J. Werliński omawiał problem aprowizacji w dziedzinie produktów wiejskich. Stwierdził on, iż w grudniu sytuacja w tej dziedzinie była zadawalająca i produkty docierały do wszystkich części kraju. „Tnuwa“ poczyniła wszelkie starania, celem zaopatrzenia Jerozolimy w żywność. Natomiast pogorszyła się sytuacja, jeśli idzie o mięso. Oczekuje się w najbliższym czasie pierwszych transportów mrożonego mięsa.

Werliński nie przewiduje pogorszenia stanu aprowizacji w ciągu najbliższych miesięcy.

Następnie zabrał głos tow. J. Chazan, który zwrócił uwagę, iż zasadniczą kwestią, jeśli idzie o życie gospodarcze, jest pytanie, jak jiszuw przetrzyma okres najbliższych miesięcy. Chazan stwierdził, że należy zwrócić się do całego świata o pomoc ekonomiczną, nie uzależniając tych spraw od zagadnień politycznych.

„Powinniśmy jak najszybciej uregulować sprawę aprowizacji jiszuwu — oświadczył Chazan, — oraz zapewnić regularną pracę w gospodarce rolnej, która będzie stanowiła główne źródło naszego zaopatrzenia.“

W dyskusji wzięli udział Lam, Repetur, Aronowicz, Idelson i Niemirowski.

MATERIAŁY PĘDNE

W ostatnim okresie w kraju pogorszyło się zaopatrzenie w materiały pędne, zapasy na stacjach benzynowych znacznie zmniejszyły się.

Jednym z rezultatów napadu Irgunu na terenie rafinerii naftowej w Haifie — jest niedostatek benzyny.

Lecz jak dotychczas sytuacja w tej dziedzinie nie jest jeszcze katastrofalna. Istnieją dość duże zapasy materiałów pędnych w składach towarzystw naftowych oraz w magazynach rafinerii. Głównym zagadnieniem staje się obecnie problem zabezpieczenia transportów. Dostęp do magazynów w porcie Haify jest zagrożony i dlatego sprowadza się obecnie stamtąd małe ilości materiałów pędnych.

Zapowiada się obecnie ograniczenie użytkowania benzyny i przeznaczenie jej wyłącznie dla ważnych potrzeb.

BUDOWA BEZPIECZNYCH DRÓG

W związku z niebezpieczeństwami, grozącymi podróży na różnych szlakach komunikacyjnych rozpoczęto budowę dróg w bardziej bezpiecznych punktach w różnych punktach kraju. Prace te finansowane są z fundusów bezpieczeństwa.

ty na ławach drewnianych, usłanych wiechciami słomy. Tulili się do siebie, by zaoszczędzić miejsca. Większość rekrutowała się z matek, które straciły swe dzieci, odebrane im, lub zabite przed ich oczyma. Wszystkie one usiłowały zadławić krzyk histeryczny, który wyrwał się z ich piersi, ilekroć wspominały swe dzieci. Tłumiły przemocą ból, przewyciężając drgawki spazmatyczne i wszelki widoczny objaw wzruszenia. Za taką bowiem „niesubordynację“ zabierano je bez pardonu i wysyłano do obozów, z których nie było już powrotnej drogi. Kobiety pomagały sobie wzajemnie maskować swą rozpacz, która rwała ich wewnętrzną — nieukojoną tęsknotą za zgładzonymi dziećmi... Nawoływały się nawzajem do trzeźwości i wytrwania.

— Należy wszystko czynić... Czekać cierpliwie — i przetrwać... — takimi słowami krzepiły zbolale swe dusze.

Aliści nocą, na twardych posłaniach, nachodzili je chwile słabości. Budziło się uczucie macierzyńskie, ciszę maciły nieartykułowane krzyki...

A oto odróżniaś słowa:

— Gdzie jesteś, Dawidku, mój synku?!

Towarzyszki rzucały się na krzyczącą, wciskając jej głowę między żółta słomy — wsuwały jej kulak do ust, by gryzła własne swe mięso.

Bowiem niebezpieczeństwo czatowało ze wszzech stron...

(D. c. n.)

Łącuch prasowy

DORFGAJER SZYMON (Kamienna Góra) składa zł. 300 i wzywa ob. ob.: M. Szusta (Wrocław), N. Mokotowa (Kamienna Góra).

Ł. JOCHWEDS (Łódź) wzwany przez B. M. CENMACHERA — składa zł. 1.000.

A. KRYSZYŃSKI (Szczecin) składa zł. 500 i wzywa ob. ob. M. Epsztejna (Szczecin), A. Ajzszta (Szczecin).

M. ELIASZEWICZ (Bielawa) wzwany przez S. GINZBURGA — składa zł. 500.

G. AJZLER (Bielawa) wzwany przez ob. HABERA — składa zł. 300 i wzywa ob. ob. Gitelmana (Bielawa), Karlsbruna (Bielawa), Ehrenberga (Dzierżonów).

S. NEMET (Bielawa) wzwany przez ob. RADOMSKIEGO — składa zł. 500 i wzywa ob. ob. H. Ajznera (Bielawa), M. Solnica (Bielawa), A. Lewartowskiego (Bielawa), Blank-rola (Bielawa), B. Ajznera (Dzierżonów).

M. JEDWABNIK (Bielawa) wzwany przez W. JASTUCHA — składa zł. 300 i wzywa ob. ob.: J. Reisa (Bielawa), J. Rozentala (Bielawa), A. Szejna (Bielawa), K. Wajca (Bielawa).

Mgr. KRYSZYŃSKI Sz. (Bielawa) — wzwany przez tow. SZAFRANA — składa zł. 200.

II PLUGA ŁÓDZKIEGO KIBUCU HASZOMER HACAIR (Bawaria) składa zł. 2.500 i wzywa: I-szą łódzką plugę w Palestynie, Kibuc Mesilot, kibuc Haszomer Hacaír w Legnicy (Austria), kibuc Haszomer Hacaír „Jad Szmuel” (Austria), kibuc Haszomer Hacaír z Bielawy (Austria), kibuc Haszomer Hacaír z Wrocławia (Austria), Symka Janowera (Linz), SPIEGEL CELINA (Kraków) składa zł. 1.000 i wzywa ob. ob.: inż. H. Habera (Kraków), H. Fromera (Kraków).

HIMELBAUM CHAJA (Legnica) składa zł. 300 i wzywa ob. ob.: A. Frosztraus (Kraków), M. Ickowicza (Bielawa), I. Kawę (Bielawa), J. Fischla (Legnica).

MARKOWSKI ZBIGNIEW (Łódź) składa zł. 1.000 i wzywa ob. ob.: Halinę Rubinowicz (Łódź), Z. Widawskiego (Łódź), Jankiewiczów (Tel-Awiv), Bordowicza (Kalisz).

GRZYBOWSKI JAKUB (Łódź) składa zł. 1.000 i wzywa ob. ob.: M. Kurca (Łódź), M. Altera (Łódź), Ch. Kolodny (Łódź).

WIECH STANISŁAW (Paczków) składa zł. 500.

KONKURS

na plakat artystyczny poświęcony Piątej Roczniczy Powstania w Getcie warszawskim

Wyłoniona przez Centralny Komitet Żydów w Polsce komisja obchodu 5-ej rocznicy powstania w getcie warszawskim, ogłosiła konkurs na wykonanie plakatu, symbolizującego heroiczną walkę ludności żydowskiej z okupantem hitlerowskim.

Na plakacie należy umieścić napis: „ONI WALCZYLI ZA NASZ HONOR I WOLNOŚĆ”

19. IV. 1943 19. IV. 1948

Napis powinien być dwujęzyczny: (żydowsko-polski, żydowsko-hebrajski, żydowsko-rosyjski, żydowsko-angielski i żydowsko-francuski).

W konkursie mogą brać udział wszyscy artyści plastycy.

Sposób technicznego wykonania, jak również ilość kolorów (barw) — dowolne.

Rozmiar plakatu (wraz z napisami) powinien wynosić 65 x 45 cm.

Ustalono następujące premie:

1 premia — 100.000 zł.

2 premia — 50.000 zł.

dwie 3 premie — po 30.000 zł.

Ostateczny termin zgłoszenia prac upływa 20-go lutego.

Każda nadesłana praca powinna być zaopatrzona w godło.

W skład jury wchodzi: prof. M. Włodarski, B. Pacanowski, E. Kaganowski, H. Smolar, H. Szner, J. Falk, J. Sandel.

Adres jury: Centralny Komitet Żydów w Polsce dla Komisji „19 kwietnia”, Warszawa, Sienna 60.

Ogłoszenia drobne

Dr REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Południowa 26. godz. 2 — 7 po poł.

Dr ZAURMAN, specjalista: skórne, weneryczne. 8—10. 5—7. Nawrot 8. Telefon 129-39.

Lekarz dentysta

ROZENCWAJG JAKUB

Choroby jamy ustnej i zębów. Zęby sztuczne. Korony porcelanowe. Łódź, Zachodnia 41 m. 3. Tel. 140-75.

Cennik ogłoszeń: Ogłoszenia drobne po 15 zł za wyraz (minimum 150 zł). Ogłoszenia wymiarowe (za 1 mm szerokości i 1 spalty) w miejscu przeznaczonym na ogłoszenia po 20 zł. Prosimy zaznaczyć na odwrocie przekazu, że suma przesłana jest za ogłoszenie, czna wraz z opłatą pocztową — 80 zł.

Fundusz im. Janusza Korczaka dla ochrony zdrowia dzieci

Rada Centralna „Toz”-u postanowiła wszcząć szeroką akcję celem stworzenia funduszu ochrony zdrowia dziecka żydowskiego.

Rada Centralna postanowiła nazwać ten fundusz imieniem wielkiego przyjaciela dzieci, który w najtragiczniejszym dla Żydów momencie pod niemiecką okupacją podzielił dobrowolnie los ukochanych przez

niego dzieci żydowskich — imieniem *Dra Janusza Korczaka*.

W akcji tworzenia funduszu ochrony zdrowia dziecka żydowskiego weźmie udział całe społeczeństwo żydowskie w Polsce. Centrala „Toz”-u poczyniła wszelkie techniczne przygotowania dla rozpoczęcia akcji. W najbliższych dniach wysłane zostaną do wszystkich oddziałów „Toz”-u w kra-

ju okólniki, ze wskazówkami o sposobie za-inaugurowania i prowadzenia akcji, jak również dokładny kalendarz zebrań ludowych, referatów i innych imprez.

Centrala „Toz”-u ogłosiła odezwę do ludności żydowskiej w Polsce. W odezwie, między innymi czytamy:

Tragiczny los dziecka żydowskiego w okresie okupacji hitlerowskiej pozostanie w pamięci narodu żydowskiego po wszystkie czasy.

Każdy Żyd przy każdej okazji pamiętać winien i pamiętać będzie, czym było przedwojenne żydostwo polskie z przeszło milionem dzieci i młodzieży, a czym ono było w dzień wyzwolenia, kiedy z trzech i pół miliona Żydów pozostało zaledwie kilkadziesiąt tysięcy.

Do ratowania resztek żydostwa polskiego przystąpiliśmy przy życzliwym poparciu Rządu Polskiego i z pomocą naszych braci z zagranicy. Dzięki ich pomocy powstał „Toz”, który pracą swoją zdrowotną, walką z gruźlicą i opieką nad matką i dzieckiem walczył przyczynić się do uratowania resztek ocalałych z rąk zbirów hitlerowskich żydostwa od ciężkich chorób, kalectwa i śmierci.

Dziś przeszło dwa lata po wyzwoleniu w okresie stabilizacji życia resztek żydostwa w Polsce, na czoło pracy „Toz” wysuwa się obowiązek ochrony zdrowia dziecka żydowskiego.

Dziecko jest przyszłością narodu. Ochroniając zdrowie dziecka żydowskiego — ochraniając zdrowie całego narodu.

Do akcji ochrony zdrowia dziecka żydowskiego „Toz” wzywa całe społeczeństwo żydowskie.

W akcji tej winniśmy liczyć tylko na własne siły. Od nas samych zależy ochrona zdrowia dziecka żydowskiego w Polsce.

Twórzmy fundusz „OCHRONY ZDROWIA DZIECKA ŻYDOWSKIEGO im. Dra JANUSZA KORCZAKA”.

Niech nikogo nie zabraknie w liczbie ofiarodawców na fundusz OCHRONY ZDROWIA DZIECKA ŻYDOWSKIEGO im. Dra JANUSZA KORCZAKA!

DOM KULTURY „HASZOMER HACAIR”

w ŁÓDZI UL. KILIŃSKIEGO 49

W czwartek dnia 22 Stycznia b.r. o godz. 7 wieczór odbędzie się

WIECZOR POSWIĘCONY PAMIĘCI W. I. LENINA

W programie referat, część artystyczna oraz okolicznościowy film produkcji radzieckiej

Wstęp dla członków partji i uczestników seminarjum

Ciekawa rozprawa sądowa

Przed Sądem Grodzkim w Warszawie odbyła się ciekawa rozprawa, która może służyć jako precedens na przyszłość.

To sprawy jest następująca: Niejaka p. Morawska po powrocie z emigracji z Anglii, zgłosiła się do urzędu gminnego celem zameldowania się. Tam dowiaduje się, że inna osoba już zameldowana jest na jej imię i nazwisko, oraz że podała również imiona jej rodziców jak również datę i miejsce jej urodzenia.

Morawska stwierdziła, że osoba podszywająca się pod jej dokumenty jest Żydówką, zażądała okupu za wykorzystanie jej metryki w okresie okupacji, a skoro odmówiono jej, oskarżyła Dyrner o podszywanie się pod jej osobę.

Obrona sprawy ob. Dyrner twierdziła, że przepisy Kodeksu Karnego nie mogą mieć w danym wypadku zastosowania. Kodeks Karny wydany w 1932 roku nie przewidywał tej sytuacji, która wytworzyła się w okresie okupacji niemieckiej, kiedy to cały szereg osób zarówno narodowości polskiej jak i żydowskiej zmuszony był ukrywać się przed prześladowaniami, korzystając z innych nazwisk, a Żydzi z nazwisk aryjskich. Art. 196 K.K., na podstawie którego została oskarżona ob. Dyrner, ma na myśli zupełnie inny stan faktyczny, a mianowicie, kiedy osobie podszywającej się pod cudze nazwisko zależy na wprowadzeniu w błąd, celem uchodzenia za tę właśnie osobę ściśle określoną i gdy przyczyną tej mistyfikacji jest korzyść materialna. Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa korzystania przez Fajgę Dyrner z metryki p. Morawskiej.

Ten stan rzeczy był koniecznością życiową i po za tym że stanowił pewnego rodzaju

Wstrząśnięci śmiercią tow. SZMELC WERY wyrażamy nasze najgłębsze współczucie Matce.

Uczestnicy IV Kolonii ZASS-u w Ludwikowie

Z ŻYCIA PARTII HASZOMER HACAIR

Żyd. Partia Robotnicza „Haszomer Hacaír” organizuje Kursy hebrajskiego i angielskiego. Zapisy przyjmuje codziennie sekretariat od 11 do 13 i od 16 do 18. Adres: Dzierżonów, Kolejowa 20.

KOMISJA KULTURALNO-OŚWIATOWA

przy ZPR „Haszomer-Hacaír” we Wrocławiu przyjmuje zapisy na Kursy języka hebrajskiego dla początkujących i zaawansowanych. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od 4—7 wieczorem w lokalu własnym — Plac Solny 9, II p.

Pomoc dla Hagany

NOWY JORK (obsł. wł.). Grupa lotników amerykańskich, składająca się z 20 pilotów, 15 miotaczy bomb, 12 mechaników i 2 inżynierów — zgłosiła się ochotniczo do wyjazdu do Palestyny, by pomóc Żydom w walce obronnej przeciwko Arabom.

plan wyższej konieczności, był uznany tak dalece za ważny życiowo, że nawet w następstwie po wyzwoleniu został usankcjonowany przez prawo. Dekret o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk posuwa się nawet tak daleko, że pozwala osobom, które w czasie okupacji korzystały z innego nazwiska, wystąpić o zmianę nazwiska, pozwalając zostać przy nowonabytym (osłaniającym), które chroniło od prześladowań.

Wobec czego p. Morawska może jedynie zabronić Fajdze Dyrner korzystania z jej nazwiska i personalii. Natomiast nie może uznać dotychczasowego korzystania z tego nazwiska za czyn karalny i żądać skazania opierając się na art. 196 K. K.

Sąd uniewinnił oskarżoną. Bronił adw. Judkowski.

Rząd węgierski o działalności Jointu

BUDAPESZT (ITA) Podczas audycji, udzielonej przez wicepremiera rządu węgierskiego *Matiasa Rakoczy* dyrektora Jointu na Węgrzech *Jakobsonowi* — wicepremier wyraził się z uznaniem o działalności Jointu podkreślając specjalnie jego udział w produktywizacji żydoswa węgierskiego.

Rakoczy wyraził nadzieję, iż Joint w dalszym ciągu będzie zacieśniał swą

współpracę z władzami węgierskimi i poprosił *Jakobsona*, by pozostał na Węgrzech co najmniej dwa lata, celem przeprowadzenia ekonomicznej rekonstrukcji żydoswa węgierskiego.

Na przyjęciu obecny był również przewodniczący Najwyższej Rady Ekonomicznej *Zoltan Vas*, który stwierdził swą gotowość współpracy z Jointem dla dobra Żydów węgierskich.

Przed „w elką ofensywą”?

(Dokończenie ze str. 2).

W Negewie konwój żydowski, zdążający z Chaluca do Bet-Eszel został napadnięty przez większą bandę arabską. Członkowie Hagany odpowiedzieli ogniem, zabijając 9 napastników.

Na drodze Haifa — Tel-Awiv, niedaleko miasteczka Tira, banda arabska licząca 50 osób zaatakowała autobus z 2 taksówkami, 5 pasażerów zostało rannych. W odwet za ten atak oraz za poprzedni napad, podczas którego zostało zabitych 2 Żydów, 8 zaś odniosło rany — Hagana zaatakowała miasteczko, podpalając je ze wszystkich stron. Banda arabska została rozproszona, ponosząc poważne straty, ocenione na blisko 50 osób.

Na drodze między Jeruzolimą a Jaffą zostały wzmocnione patrole wojskowe. Komunikacja na tym szlaku jest prawie że bezpieczna.

Jak urzędowo donoszą, brytyjska policja zostanie wycofana z większych posterunków, gdzie zastąpi ją wojsko brytyjskie, wspomaganie przez żydowską lub arabską policję. Policjanci brytyjscy, którzy opuszczają placówki, będą użyć dla wzmocnienia ochrony miast. Również ochrona lotnicza w Lydda zostanie przejęta przez wojsko. Policja angielska zostanie skoncentrowana w Haifie, a głównie w Jeruzolimie, by pod jej ochroną wznowić przerwana działalność niektórych organów administracji palestyńskiej i rad municypalnych, zawieszonych z powodu obecnej sytuacji. Zostanie również rozszerzona sfera bezpieczeństwa w Palestynie, by umożliwić pracownikom urzędów dostęp do pracy. Główna Poczta zostanie znów otwarta.

Kroki te wskazują na to, że władze brytyjskie powstrzymały się od dalszego pozbywania się odpowiedzialności za administrację kraju. Na wszelki wypadek jest rzeczą jasną, iż w Jeruzolimie — która ma pozostawać pod

kontrolą międzynarodową — będą przedsięwzięte wszelkie kroki, celem utrzymania porządku.

Staranna analiza sytuacji, przeprowadzona przez wydział ekonomiczny Agencji Żydowskiej, by wyjaśnić skutki zajęć na życie gospodarcze Jiszuwu — wykazała że nawet zawieszenie działalności większości rządowych zakładów użyteczności publicznej nie powstrzymała normalnego życia. Za szczególnie uderzającą ilustrację, potwierdzającą te twierdzenia, mogą służyć osiedla w Negewie, które nie tylko wytrzymały kilkakrotne oblężenia, lecz również dalej prowadzą swą pracę na roli, zbierając swe plony i wysyłają żywność do miast. Zbiór owoców cytrusowych nie został przerwany i są wszelkie widoki, że eksport wyniesie w tym sezonie 11 milionów skrzyń.

Przemysł budowlany zatrudnia obecnie około 12.000 osób i mógłby przyjąć jeszcze więcej kwalifikowanych robotników, by zaspokoił wzrastające potrzeby na budowę domów w miastach i wsiach. Również fabryki pracują bez poważnych przerw, a popyt na produkty palestyńskie na rynkach zagranicznych stale wzrasta.

Tymczasem w krajach arabskich sytuacja ekonomiczna pogarsza się w szybkim tempie, szczególnie ze względu na przerwanie wielkiego eksportu do Palestyny, oraz ze względu na bojkot członków ONZ, którzy głosowali za planem podziału. Tak np. rząd syryjski odmówił zawarcia układu handlowego z Belgią, gdyż państwo to głosowało za podziałem. Obecnie państwa arabskie są zmuszone szukać nowych rynków zbytu.

Naszemu tow. SOROCE M. z żoną serdeczne życzenia z okazji narodzin córeczki, zasyła

KOMITET PART. HASZOMER HACAIR w Bielawie

miejscu przeznaczonym na ogłoszenia po zł 30 — w tekście zł 40. — Ogłoszenia zamiejscowo uwzględniamy po uprzednim przekazaniu należności na oasze konto w PKO Nr 4569. Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Więckowskiego 4/8. Skrzynka pocztowa 69. Tel. 269-01. Konto PKO 4560. Prenumerata miesięczna Redakcji: MAURYCY WEINTRAUB D-046828